

Ale nie tylko u Słowian jest soból od dawna ulubionem futrem możnych. Zna go już i nosi w wiekach średnich cały europejski Zachód. W epice starofrancuskiej często trafiają się wzmianki o sobolu (sable, sebelin, sebeline)¹⁾ i różnych częściach odzieży, podbitych, lub obłożonych sobolem futrem²⁾.

Bardzo też wysoko ceniono czarne sobole w średniowiecznych Niemczech³⁾. Według pieśni o Nibelungach sobolami obramowaną być miała czapka myśliwska Zygryda⁴⁾. Jeszcze wcześniej znane były sobole w Skandynawii⁵⁾. Było to jednak futro ogromnie drogie. Nosili je więc tylko ludzie bogaci i tylko przy świątecznych szatach, które nie były, nota bene, podbijane, lecz tylko obkładane sobolami.

Stanisław Ciszewski.

„Sin po grijehu.“

Południe słowiańskie jest klasyczną ziemią najrozmaitszych pokrewieństw urojonych. Wzorowane one są na pokrewieństwie naturalnem, pod które się je też zwykle podprowadza. Że się je jednak pod ten pierwowzór tylko podprowadza, ale z nim bądź co bądź absolutnie nie utożsamia, niepodobna się więc obejść bez specjalnych terminów, któreby, w razie potrzeby, umożliwiały dokładne odróżnienie stosunku, zachodzącego pomiędzy pewnymi osobami raz z racyi pokrewieństwa naturalnego, drugi raz znowu z racyi pokrewieństwa fikcyjnego. Posiadają też Słowianie południowi a mianowicie Serbowie i Chorwaci, terminów takich sporo.

Syn, naprzykład, rodzony, w przeciwstawieniu do syna przysposobionego, zwie się niekiedy u Serbów: Sin po grijehu.

¹⁾ M. Winter, *Kleidung und Putz der Frau nach den altfranzösischen chansons de geste*, Marburg, 1886, 29.

²⁾ „paile de sable“, „mantel sebelin“, „pels sabelines“, „mantel de sebelin fourré“, „orlés de sebeline“. F. Bangart, *Die Tiere im altfranzösischen Epos*. Marburg, 1885, 193.

³⁾ O. Hartung, *Die deutschen Alterthümer des Nibelungenliedes u. der Kudrun*, Cöthen, 1894, 355; porów. K. Weinhold, *Die deutschen Frauen in dem Mittelalter*, Wiedeń, 1882³, II, 257.

⁴⁾ Hartung, tamże, 356.

⁵⁾ K. Weinhold, *Altnordisches Leben*, Berlin, 1856, 159.

Mówi więc ojciec o swym rodzonym synu: „On je moj po grijehu sin, ale go meni sad valja slušati“ (T. Maretić, Naša narodna epika, Zagrzeb, 1909. 194, przyp.1) „O Stojane, moj po grijehu sine!“ (B. Bogiszić. Zbornik sadašnjih pravnih običaja u južnih Slovena, Zagrzeb, 1874, 207).

W przeciwstawieniu do rodzonego ojca, ojciec przybrany jest znów dla swego przysposobionego syna bezgrzesznym ojcem“. „Roditelj moj bezgrješni“, odzywa się o przybranym ojcu w paru swych listach z r. 1523 Skenderbeg (Maretić, tamże). „Poočime, bez grijehu babo!“ woła adoptowany syn na przybranego ojca w pieśni ludowej. (Bogiszić, tamże).

Istnieje także i „brat bez grijeha“, ale znaczenie tego ostatniego terminu niezupełnie jest jasne. Hercegowińcy uskocy, pisze jeden z korespondentów Bogiszića (Zbornik, 8), chroniąc się przed uciskiem tureckim do Czarnogórza, założyli tu w Dolnej Moraczy wieś, zwaną dzisiaj: Uskoci „pa kad godj bi koji na novo uskoćio i k prvim dobjęžao, postao bi drug druževni, ili brat bez grijeha“. Prawdopodobnie chodzi tu o pobratyma.

Prof. T. Maretić, idąc za F. Mikloszićem, skłania się do przypuszczenia, że w „sinu po grijehu“ widzieć należy reminiscencję poglądów sekciarskich Bogomiłów, którzy odrzucali małżeństwo, jako związek grzeszny. Mnie przypuszczenie to nie wydaje się trafnem, a dlaczego, postaram się wyjaśnić.

Żyje w Indyach plemię Chammarów (A. van Gennep, Les rites de passage, Paryż, 1911, 54). Przyjęte jest u nich, iż bezdzietni ojcowie przysposabiają za synów obce dzieci. Odbywa się to z wielką uroczystością. Schodzą się wszyscy współrodowcy adoptującego i w ich obecności, rodzony ojciec mającego być adoptowanym chłopca, odzywa się doń w te słowa: „Byłeś dotąd moim synem „po grijehu“ (p a p*) par une action

*) Co do p a p i d h a r m ob. J. Jolly, Grundriss der Indo-Arischen Philologie u. Altertumskunde. Recht u. Sitte, Strasburg, 1896, 115. Są to pojęcia bardzo obszerne. P a p odpowiada jednocześnie i polinezyjskiemu t a b u i łc. n e f a s i naszemu grzechowi, niegodziwości a zarazem i nieczystości rytualnej. Natomiast d h a r m odpowiada znowu polinezyjskiemu n o a, greck. *Θέμης*, łc. f a s, naszemu: godzi się, po prawdzie, zbożnie itd. Te dwa pojęcia są kamieniami węgielnymi całej etyki pierwotnej, do tych dwóch bowiem mianowników sprowadzają się wszystkie czynności ludzkie, ludy zaś pierwotne dzielą w ten sposób nie tylko wszystkie czynności i postęпки ludzkie, ale nawet wszystkie istoty i rzeczy. Wszystko, co istnieje, co jest, lub co się dzieje, może być tylko albo t a b u, to zn. nieetykalne, niedozwolone, niegodziwe, nieczne, albo n o a, t. zn. etykalne, dozwolone, godziwe, zacn .

mauvaise), obecnie zostajesz synem takiego a takiego na podstawie czynności zbożnej (d h a r m p a r u n e a c t i o n s a i n t e). Następnie, obecni współrodowcy obsypują chłopca ryżem, przybrany zaś jego ojciec wyprawia na cześć gości ucztę.

Już samo istnienie „sina po grijehu“ w Indyach przeczy, zdaniem mojem, temu, ażeby u Serbów zwać tak poczęto rodzzonego syna dopiero pod wpływem nauk sekty Bogomiłów. A są inne jeszcze fakty, które sprzeciwiają się temu także.

Słowo brathair znaczy po irlandzku: brat, a słowo siuir — siostra. Ale bratem (brathair) i siostrą (siuir) współczesny wieśniak irlandzki zwie tylko braci i siostry zakonne, czyli mnichów i mniszki, a więc, według terminologii serbskiej, braci i siostry „po duhu“. Istotnych, rodzonych braci i istotne, rodzone siostry, nazywa zupełnie inaczej, a mianowicie: brata rodzzonego — dearbhathair, siostrę rodzoną deirbhshiuir. W pierwszej części obydwóch tych złożzeń tkwi wyraz: derbsicher, gewis, obydwa zaś te terminy są bardzo stare, Są one, zdaniem H. Zimmera Zeitschrift f. deutsch. Alterth. u. deutsch. Litter., 1882, XXXII, 310) starsze, od najstarszożytniejszych rękopisów irlandzkich, gdyż już w tych rękopisach „germane compar“ oddaje się przez: derbrathair, a córka rodzona Conchobara zwie się: derbsiuir.

Mamy więc drugi dowód, że nie żadne wpływy uboczne, lecz po prostu potrzeba zróżniczkowania dwóch analogicznych ale nie identycznych stosunków pokrewieństwa daje pochop do kreowania odpowiednich, na oznaczenie tych stosunków służących, terminów.

Również, co się tyczy samego poglądu, jakoby obcowanie cielesne mężczyzny z kobietą (bo o to tu przecież chodzi) było czynnością grzeszną, plugawą, nieczystą, to prędejjest to odwieczny pogląd ludu serbskiego, aniżeli bogomilska naleciałość. Nie ma przecież na to żadnego dowodu, iż lud serbski przyjął ten pogląd od Bogomiłów, faktem natomiast jest, że prócz Serbów, poglądowi takiemu hołdują i inne jeszcze ludy.

W Melanezyi (R. Parkinson, Dreissig Jahre in der Südsee, Stuttgart, 1911, 179—180) stosunek płciowy mężczyzny z kobietą, bez względu na to, czy są oni mężem i żoną, czy nie, uchodzi za akt plugawy, kalający jedną i drugą stronę, splugawiający nawet mimowolnych świadków owego aktu. Małżonkowie, którzy obcowali z sobą cieleśnie, muszą natychmiast, ka-

źde z osobna, poddawać się ceremonii oczyszczenia. Poucza się o tym obowiązku każdego, żeniącego się młodzieńca i kandydatką, wychodzącą za mąż dziewczynę. Młodzieńców informują mężczyźni, dziewczęta — kobiety.

Kabardyniec (A. P. Ippolitow, Сборникъ свѣдѣній о кавказскихъ горахъ, Tyflis, 1868, I, 10) spaliłby się ze wstydu, gdyby go kto podpatrzył, jak wchodzi, lub wychodzi z sypialni swej żony. Nawet mężowie, pozostający w związkach małżeńskich po dwadzieścia, po trzydzieści lat, nigdy nie nawiedzają połowic swych inaczej, tylko ukradkiem, troskliwie dając baczenie, aby ich kto czasem nie widział. I w Swanecyi (Сборникъ матер. для описан. мыстностей и племень Кавказа, Tyflis, 1890, X, 70—71) uchodzi obcowanie cielesne męża z żoną za akt plugawy. Aktem plugawym było ono także w oczach starożytnych Greków. (F. G. Schoemann, Griechische Alterthümer Berlin, 1871, II³, 366).

Wszystko więc przemawia za tem, że i u ludu serbskiego, pogląd, o którym mowa, zrodził się wcale nie pod wpływem nauk Bogomiłów, lecz powstał zupełnie samorzutnie. Ponieważ zaś plugastwem był sam akt płodzenia, więc plugawem, grzesznem musiało także być z konieczności i to, co dzięki temu plugawemu aktowi powstawało. Plugastwu zawdzięczający życie syn był synem „po grijehu“. Synem „po duhu“, w przeciwstawieniu do syna „po grijehu“, był natomiast taki syn, którego się pozyskiwało inną drogą, drogą zbożną, t. j. przez przysposobienie obcego dziecka, co, zarówno u Serbów, jak i gdzie indziej, odbywa się zwykle z zachowaniem różnych obrzędów, podnoszących akt przysposobienia do godności, aktu uroczystego, świętego.

Stan. Ciszewski.

Dział etnografii

na XII zjeździe rosyjskich przyrodników i lekarzy w Moskwie (grudzień 1909 — styczeń 1910).

(Według sprawozdań rosyjskich pism).

Wobec poruszonej przez p. Stołyhwo sprawy zjazdu etnografów polskich nabiera szczególniejszego znaczenia zjazd rosyjskich etnografów, którzy na XII zjeździe przyrodników i le-